

Wielkopolski Rzemieślnik

Numer 3/2012

<http://irpoznan.com.pl>



◆ Obradowała Rada Izby

◆ Kształcenie zawodowe w nowej odświeżeniu

◆ Wizyta w Izbie Rzemieślniczej w Wiesbaden



Obradowała Rada Izby

Marzena Rutkowska-Kalisz

Spis treści:

Obradowała Rada Izby 2

Wspólnie o kształceniu zawodowym 4



Kształcenie zawodowe w nowej odsłonie 6

Mam szczęście! 9

Wizyta w Izbie Rzemieśniczej w Wiesbaden 13

„Branże w dialogu” 15

Konkurs dla przedszkoli „Jakie znasz zawody?” 18

Konkurs fotograficzny dla uczniów w rzemiośle „Rzemiosło dawniej i dziś” 19

Bezpieczny Internet – nie tylko „od święta” 20



27 lutego odbyło się pierwsze w tym roku posiedzenie Rady Wielkopolskiej Izby Rzemieśniczej w Poznaniu.

Po przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia, a także sprawozdania z wykonania uchwał przystąpiono do obrad.

Na pierwszy ogień poszły finanse Izby. Jak wynika ze wstępnych analiz, ale z niemal 100% pewnością rok zamknijemy na dużym plusie. Wpływy z egzaminów, realizacja projektów na wynajem sal i pomieszczeń w budynku przynoszą konkretne sumy. Ale też stan budynku, a ściślej trwający remont kapitalny dachu generuje konkretne wydatki.

W planach jest oczywiście wynajęcie wolnych powierzchni w budynku, ale trzeba pamiętać, że mimo bardzo atrakcyjnego położenia samej siedziby WIR stan techniczny tych pomieszczeń wymaga sporych nakładów. To bardzo trudne zadanie, bo mało jest już dziś chętnych. Mało który z potencjalnych najemców chce, aż tak bardzo angażować się finansowo. To zawsze są trudne decyzje i trudne negocjacje....

Rozmawiano, także o funduszu oświatowym Izby. Utworzono go, aby móc finansować nasze działania propagujące szkolnictwo zawodowe. Fundusz pomagał między innymi finansować udział w Targach Edukacyjnych lub wydawać materiały informacyjne. Formuła zbiórki okazała się na tyle interesująca, że nasz wzorzec zapożyczył Związek Rzemiosła Polskiego i utworzył ogólnopolski fundusz. Składa się na niego wpłata od każdego egzaminu składanego w Polsce. Nie ma zatem sensu utrzymywanie dwóch takich źródeł finansowania. Rada zajęła stanowisko w sprawie likwidacji izbowego funduszu, a stosowna uchwała zostanie poddana głosowaniu

na następnym posiedzeniu Rady.

Następnie Rada zajęła się sprawą rzeczoznawców działających w Izbie. Pojawiły się tu nowe branże – jak choćby tapicer samochodowy, optyk okularowy. Wkrótce także na stronie internetowej Izby zostanie opublikowana lista branż, w których rzeczoznawcy służą pomocą rzemieślnikom.

Kolejnym punktem obrad było podjęcie uchwały w sprawie nadania odznaczeń za zasługi w rozwoju rzemiosła wielkopolskiego. Sprawy bieżące zdominowała problematyka oświatowa. Trudno się temu dziwić. Rada obradowała w przeddzień pierwszej w tym roku narady oświatowej. Od września czekają system kształcenia zawodowego zmiany, z którymi chcieli zapoznać się członkowie Rady. O najważniejszych zmianach mówił Dyrektor Tomasz Wika, który pracując w ogólnopolskim zespole oświatowy ZRP śledzi na bieżąco wszelkie poczynania poszczególnych ministerstw. O tej bez mała trzyletniej batalii mówił również Prezes Jerzy Bartnik, który wspominał jak „po drodze” rzemiosło musiało zmierzyć się z wieloma irracjonalnymi pomysłami re-

formatorów. Z nieukrywaną atencją mówił o swojej niedawnej wizycie w Hesji. Wraz z delegacją WIR uczestniczył w Wiesbaden w dorocznej uroczystości nadania dyplomów mistrzowskich rzemieślnikom. Obecność najważniejszych mediów, ale przede wszystkim najważniejszych landowych polityków mówi sama za siebie. Niemcy docenili rzemiosło! Wiedzą, że MŚP generują największe zyski i po prostu dbają o ten sektor gospodarki. Jako nieosiągalne marzenie Prezes Bartnik podawał fakt, że rzemieślnik, który w Niemczech uzyskał dyplom mistrzowski może nawet bez matury kontynuować naukę w Wyższej Szkole Zawodowej. Ta relacja z pewnością wywarła wrażenie na Radzie Izby.

Co nam pozostało w takiej sytuacji... oprócz zazdrości. Z pewnością ciężka organiczna praca, do której namawiał między innymi Wiceprezes Karol Pufal. *Praca na szczeblu gminy, powiatu, regionu Wielkopolski. Trzeba rozmawiać z dyrektorami szkół, z władzami gminy czy ze starostami. To trudne zadanie, ale możliwe do wykonania przez cechy.*





Wspólnie o kształceniu zawodowym

Marzena Rutkowska-Kalisz

W ostatni dzień lutego rozpoczął się w Izbie cykl porad poświęconych problematyce oświaty zawodowej. To bardzo gorący temat – bo też bardzo dużo się dzieje w tym zakresie.

Zmiany w systemie edukacji zawodowej, które zaczną obowiązywać od września 2012 były głównym tematem narady, w której wzięli udział przedstawiciele cechów zrzeszonych w WIR. Do Poznania zjechali starsi cechów i kierownicy biur cechów. Dopisała frekwencja!

Na dobry początek zgromadzeni obejrzeli film przygotowany przez naszych niemieckich sąsiadów w ramach ogólnokrajowej kampanii promującej rzemiosło. W dowcipny – aczkolwiek w końcowej sekwencji – dramatyczny sposób przedstawia on współczesne społeczeństwo pozbawione pracy i usług rzemieślników. Tych, którzy nie widzieli zapraszamy do Internetu. Oto adres <http://www.youtube.com/watch?v=1TwlUgd7eb0>.

Projekcja tego spotu poprzedziła wystąpienie dr Krzysztofa Bondyry, socjologa z UAM, który między innymi na przykładzie brytyjskich kominiarzy opowiadał o niesamowitych możliwościach jakie daje dziś rzemieślnikom obecność w sieci.

Media, Internet w organizacjach rzemieślniczych to nadal temat wymagający nie tylko promocji, ale przede wszystkim wypełniania „cyfrowych luk”. Temu między innymi ma służyć projekt, którego realizacja rozpoczyna się w Izbie. Polecamy adres:

<http://www.razemdlarzemiosla.pl/>

Bogumiła Frąckowiak – Naczelnik Wydziału Promocji Gospodarczej przedstawiła wspomniany projekt, a także wszystkie te realizowane przez Izbę i pozwalające rzemieślnikom na podnoszenie kwalifikacji oraz uzyskanie wsparcia finansowego.

Najważniejsze zagadnienia dotyczące zmian w systemie edukacji zawodowej, które zaczną obowiązywać od września 2012 przedstawiła Iwona Derda – Naczelnik Wydziału Oświaty WIR. Główne tezy jej wystąpienia znajdą Państwo na dalszych stronach Wielkopolskiego Rzemieślnika.

Jednak zgromadzonym z pewnością najbardziej zapadnie w pamięć wystąpienie Prezesa WIR Jerzego Bartnika, nagrodzone gromkimi brawami. Było z jednej strony bardzo merytoryczne, ale i emocjonalne, bo przepełnione głęboką troską o przyszłość – zarówno szkolnictwa zawodowego jak i poziomu życia rzemieślników. **Tylko razem – jako rzemiosło – możemy być dostrzeżeni i wysłuchani** – to najważniejsza konkluzja tego przemówienia. Prezes Jerzy Bartnik podkreślił, że choć daleko nam do unijnych wskaźników, z których wynika, że na Zachodzie sektor MŚP generuje 70% PKB to jed-

nak nasz głos zaczyna być coraz bardziej słyszany i doceniany. Rzemiosło zaczyna być wreszcie postrzegane jako największy nauczyciel zawodu. To właśnie my dostarczamy wykwalifikowanych pracowników, których praca niewiele ma dziś wspólnego z dawnym stereotypem pracownika fizycznego. *Współczesny rzemieślnik musi się nie tylko cały czas dokształcać by nadążyć za nowoczesnymi technologiami, ale także musi być przedsiębiorcą* – podkreślał Jerzy Bartnik. Wspominał, także z pewnym rozgoryczeniem, że nie stać nas na wielkie kampanie reklamowe promujące rzemiosło. O ich skuteczności świadczą wyniki z Francji, Włoch, czy Niemiec. Tam wyraźnie zmieniło się postrzeganie rzemiosła. *Skoro zatem nie możemy jeszcze działać tak jak na Zachodzie musimy poszukać naszych własnych dróg promocji* – konkludował. *To zadanie dla wszystkich cechów i wszystkich rzemieślników w gminie i powiecie. Musimy być widoczni, musimy zaznaczyć naszą pozycję i uświadamiać lokalnym władzom, że choć tak bardzo rozproszeni stanowimy o powodzeniu polskiej gospodarki. Od tego także zależy powodzenie zmian jakie wprowadzone zostaną w oświacie zawodowej. Rolą cechów jest uświadomienie władzom oświatowym powiatów, a także dyrektorom szkół, że najważniejszy jest uczeń, a nie zaspokojenie potrzeb lobby nauczycielskiego. Realizacja podstaw programowych musi być konsultowana z lokalnymi pracodawcami – inaczej absolwenci szkół znów będą zasilać sfrustrowane szeregi bezrobotnych.*

To żarliwe wystąpienie Prezesa skróciło znacznie... PKP. Bardzo chciał pozostać do

końca obrad, ale zbliżała się godzina odjazdu pociągu do Warszawy. Przypomnijmy, że Jerzy Bartnik jako szef ZRP jest jednocześnie Wiceprzewodniczącym Komisji Trójstronnej. Nie bez goryczy wspominał, że Komisja, która z definicji ma się zajmować dialogiem społecznym uaktywniła się po bardzo, bardzo długiej przerwie. Trzeba było protestów w sprawie ACTA i zamieszania wokół emerytur, by posiedzenie zwołane w trybie pilnym zakłóciło poznańskie plany.

Na zakończenie Prezes Bartnik prosił, aby w tych wszystkich działaniach jakie podejmuje zarówno WIR jak i ZRP władze rzemiosła nie pozostały same. Tylko i wyłącznie współpraca na wielu poziomach i szczeblach może zostać dostrzeżona – jako jeden głos rzemieślników!

Teza ta przewijała się również w trakcie dalszych obrad. Zebrani podzielili się na grupy seminaryjne, by w czasie warsztatów wypracowywać kierunki działań dla cechów. Postulowano między innymi zorganizowanie cyklu cechowych spotkań ze starostami lub władzami gminy. Głównym ich tematem ma być wypracowanie najlepszych metod realizowania proponowanych zmian w systemie szkolnictwa zawodowego. Uczeń musi być uczony zawodu, a nie tego jak ma zdać egzamin! To nie koniec dyskusji i narad – kolejne już niebawem.





Kształcenie zawodowe w nowej odsłonie

Iwona Derda

Od 1 września 2012 r. resort edukacji wprowadza w życie zmiany w systemie kształcenia zawodowego. Opracowanie koncepcji nowego systemu, konsultacje, przygotowanie projektów aktów wykonawczych i obecne wdrażanie zmian zajęło Ministerstwu Edukacji Narodowej blisko 4 lata. Jednym z głównych założeń zmian było przywrócenie pozytywnego wizerunku szkoły zawodowej, tak aby młodzież wybierała kształcenie zawodowe w poczuciu dokonania słusznego i dobrego wyboru.

W pełni popieraliśmy i popieramy ideę, której przyświecały planowane koncepcje zmian, czyli stworzenie nowej szkoły zawodowej kojarzącej się z innowacyjną wiedzą, umiejętnościami na najwyższym poziomie oraz kompetencjami osobistymi jej absolwentów.

Wprowadzane zmiany zawierają wiele pozytywnych rozwiązań. Śledząc jednak na bieżąco wszystkie propozycje Ministerstwa oraz uczestnicząc w procesie konsultacji projektów aktów prawnych, dostrzegaliśmy również wiele niekorzystnych przekształceń.

Uwagi i opinie przekazywaliśmy bezpośrednio do Związku Rzemiosła Polskiego, który następnie po sformułowaniu ogólnopolskiego stanowiska rzemieślniczego przekazywał je do Ministerstwa. Niektóre spośród zgłaszanych wątpliwości oraz zaproponowane zmiany, zostały uwzględnione i znalazły swoje odzwierciedlenie w przyjętych rozporządzeniach, jednak niestety nie wszystkie.

W sierpniu ubiegłego roku została przyjęta zmiana ustawy o systemie oświaty. W ślad za tą zmianą do chwili obecnej zostały uchwalone następujące akty prawne:

- ◆ **Rozporządzenie MEN z dnia 11 stycznia 2012 r. w sprawie kształcenia ustawicznego w formach pozaszkolnych (Dz. U. z 2012 r., poz. 186);**
- ◆ **Rozporządzenie MEN z dnia 11 stycznia 2012 r. w sprawie egzaminów eksternistycznych (Dz. U. z 2012 r., poz. 188);**
- ◆ **Rozporządzenie MEN z dnia 7 lutego 2012 r. w sprawie podstawy programowej kształcenia w zawodach (Dz. U. z 2012 r., poz. 184);**
- ◆ **Rozporządzenie MEN z dnia 7 lutego 2012 r. w sprawie ramowych planów nauczania w szkołach publicznych (Dz. U. z 2012 r., poz. 204).**



Wprowadzenie nowej klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego, która będzie obowiązywała od 1 września 2012r. narzuca zaadoptowanie jej do procesu spisywania umów o pracę w celu przygotowania zawodowego młodocianych pracowników (nowe oznaczenia i nazwy zawodów). W przypadku połączenia kilku dotychczasowych zawodów, np. technolog robót wykończeniowych w budownictwie, malarz-tapeciarz, murarz i posadzkarz w jeden zawód szkolny – w kontekście szkolenia młodocianych pracowników – należy przyjąć, że zawody te przechodzą do grupy zawodów pozaszkolnych, a doksztalcanie w formie szkolnej będzie możliwe tylko w nowym zawodzie.

Zmiany w klasyfikacji zawodów szkolnych będą też rzutowały na wykaz zawodów, w których izby rzemieślnicze będą przeprowadzały egzaminy czeladnicze i mistrzowskie. Lista ta będzie obejmowała dotychczasowe zawody (wynika to z faktu, iż zawody te nadal są w klasyfikacji zawodów dla potrzeb rynku pracy) oraz nowe zawody z klasyfikacji szkolnej.

Szkolne plany nauczania mają istotne znaczenie dla organizacji praktycznej nauki

w zakładzie rzemieślniczym. Ustawa oświatowa nadała uprawnienia dyrektorom szkół do ustalania szkolnych planów, w których przewiduje się czas przeznaczony na kształcenie praktyczne. Plany te będą tworzone na bazie podstaw programowych. Wyznacznikiem jest tu ramowy plan nauczania, który w przypadku młodocianych pracowników zobowiązuje dyrektora szkoły do ustalenia wymiaru godzin przeznaczonych na zajęcia praktyczne zgodnie z przepisami kodeksu pracy. Minimalna liczba godzin przeznaczonych na kształcenie zawodowe praktyczne wynosi 970 godzin. W odniesieniu do pracowników młodocianych obowiązuje 40-godzinny system pracy, który trzeba podzielić na godziny przeznaczone na przygotowanie teoretyczne realizowane w szkole lub w ośrodku doksztalcania i doskonalenia zawodowego oraz godziny przeznaczone na realizację praktycznej nauki zawodu odbywającej się na podstawie umowy o pracę w celu przygotowania zawodowego. W odniesieniu do pracowników młodocianych na zajęcia praktyczne przewiduje się w I i II klasie po 2 dni w tygodniu i 3 dni w III klasie.

Niezbędna jest współpraca organizacji rzemiosła ze szkołami, w których doksztalcają się młodociani pracownicy. Pomoże to zagwarantować właściwą ilość godzin przeznaczonych na kształcenie praktyczne w szkolnych planach nauczania. Brak podjęcia takiej współpracy może prowadzić do komplikacji dla zakładów szkolących uczniów.

Z uwagi, iż obecnie nauczyciele szkół

zawodowych stoją przed zadaniem przygotowania programów nauczania i zaplanowaniem szkolnych planów nauczania, bardzo istotne jest zintensyfikowanie działań organizacji rzemiosła i podjęcie dialogu ze szkołami. Dyrektorowie szkół mają obowiązek opracowania arkusza organizacji szkoły w terminie do 30 kwietnia każdego roku, które następnie zatwierdza organ prowadzący szkołę w terminie do 25 maja każdego roku, czyli w przeważającej większości samorządy.

W zaistniałej sytuacji najlepszym działaniem wydaje się jak najszybsze zorganizowanie spotkania organizacji rzemieślniczej z dyrektorami szkół, do których uczęszczają uczniowie realizujący jednocześnie praktyczną naukę zawodu u pracodawców zrzeszonych w tej organizacji wraz z udziałem przedstawicieli organu prowadzącego szkołę (starosty i naczelnika wydziału oświaty starostwa) w celu wypracowania satysfakcjonujących wszystkie strony rozwiązań.

Szkoły mogą być zainteresowane zwiększeniem ilości godzin przeznaczonych na kształcenie teoretyczne kosztem godzin szkolenia praktycznego. Z tego też względu kwestia ta powinna być podjęta w rozmowach z jednostkami samorządu terytorialnego. Należy podkreślać dwa bardzo istotne aspekty realizacji praktycznego przygotowania do zawodu bezpośrednio u pracodawcy – po pierwsze, iż szkolenie praktyczne realizowane u pracodawców zmniejsza koszty obciążające samorządy, gdyż zdejmuje z nich konieczność tworzenia centrów kształcenia

praktycznego i drogiego wyposażenia szkolnych pracowni zajęć praktycznych oraz, po drugie, iż absolwenci zasadniczych szkół zawodowych realizujący zajęcia praktyczne bezpośrednio u pracodawców bez problemu znajdują zatrudnienie na lokalnych rynkach pracy. W przypadku pojawienia się trudności nie do przewyciężenia w zakresie ustalenia szkolnych planów nauczania, należy rozważyć możliwość stworzenia własnej szkoły rzemieślniczej. Inicjatywa ta wydaje się być nowym kierunkiem i obszarem działalności organizacji rzemiosła ukierunkowanym na poprawę jakości kształcenia zawodowego z udziałem rzemieślników.

Szczegółowe informacje na temat utworzenia i działania szkoły rzemieślniczej zostaną przekazane przedstawicielom organizacji rzemieślniczych w dniu 22 marca br. podczas drugiego spotkania Starszych Cechów i Kierowników Biur Cechów.





Mam szczęście!

Marzena Rutkowska-Kalisz

Marlena Szymaś znalazła się w ścisłej, światowej czołówce zajmując piąte miejsce w czasie Pierwszych Cukierniczych Mistrzostwach Świata Kobiet. W zawodach rozgrywanych w Rimini we Włoszech w dniach 21-22 stycznia 2012 startowało 10 ekip.

Na wstępie proszę przyjąć gratulacje !

Marlena Szymaś: Bardzo dziękuję.

To ogromny sukces osobisty i firmowy ale także zwińczenie wielomiesięcznej, bardzo ciężkiej pracy.

Marlena Szymaś: Cała trudność polegała na tym, że o tym wyjeździe dowiedzieliśmy się zdecydowanie później niż inne ekipy i mieliśmy mniej czasu na przygotowania. Zważywszy na to, że mieliśmy jeszcze dni świąteczne, koniec roku – to tempo było ekspresowe – dlatego wymagało to bardzo intensywnych treningów.

Trening równie morderczy jak ten Justyny Kowalczyk...

Marlena Szymaś: Można tak powiedzieć ale my tu mamy zdecydowanie cieplej. Ale tak na poważnie mówiąc. Wszystko zaczyna się od wymyślenia tego, co będziemy robić. Próbowaliśmy współpracy z plastykami. Znany był motyw przewodni wszystkich prac – czyli „Świata Kobiet”. Niestety nie wszystko co ładnie wygląda na papierze da się zrobić z cukru. W tym miejscu muszę podziękować panu Bogdanowi Tomczykowi,

bo wykonywałam pracę jego projektu. Najważniejsze jest dopracowanie smaku, który jest najbardziej punktowany. Liczy się też wygląd tych ciast i deserów, a do tego dochodzi praca z karmelu, która musi współgrać i tworzyć z pozostałymi wyrobami harmonijną całość. Na wykonanie tego wszystkiego zawodnik ma 8 godzin. W czasie zawodów wszystko musi być dopracowane, na eksperymenty nie ma po prostu czasu.

Dlatego przygotowania trwają tak długo?

Marlena Szymaś: Trzeba dokładnie wiedzieć jak to ma być zrobione. Najpierw powstaje smak tortów i deserów, a potem jest dopracowywanie szczegółów. No i walka z czasem, żeby opanować do perfekcji przygotowanie poszczególnych elementów. Ten początek trochę przypomina pracę osoby two-



rzącej perfumy – jest jeden dominujący smak – czasem zapamiętany z dzieciństwa, czasem poznany gdzieś przypadkiem, ale na tyle inspirujący by wokół niego tworzyć.

Tu się zaczęło od czarnego bzu i malin potem zaczęły się poszukiwania czym by to doprawić...

Krótko mówiąc tak budowano Rimini!

Marlena Szymaś: Konkursowy tort rzeczywiście nazywa się Rimini. Ale ważne jest też to, żeby bardzo precyzyjnie obliczyć ilość niezbędnych produktów. Nie może niczego zabraknąć, bo na dorobienie w czasie konkursu nie ma czasu, ale dużo gorsze jest pozostawienie nadmiaru musu, kremu czy ciasta. Jury bardzo źle ocenia takie marnotrawstwo.

Czy liczy się także kondycja fizyczna?

Marlena Szymaś: Jesteśmy w zasadzie przyzwyczajeni do wysiłku, nasza praca polega na tym, że stoi się po kilka godzin dziennie, ale tu dochodzi na pewno stres i zmęczenie przygotowaniami – także kryzys jest nieunikniony i dopada każdego. Tym bardziej, że przed samym wyjazdem trenuje się nawet po 16-18 godzin na dobę!

To nie jest Pani pierwszy tytuł – jest Pani Mistrzynią Świata Młodych Cukierników z 2000 roku, a także Mistrzynią Polski.

Jakie były wrażenia w Rimini?

Marlena Szymaś: Ogromna satysfakcja. W pierwszej chwili jest ulga, udało się zmieściliśmy się w czasie, nasza ekipa jest w gronie najlepszych, a potem gdy odbiera się

nagrodę nie sposób ukryć emocji!

Mówi Pani cały czas my – podkreślając że jest Pani częścią ekipy...

Marlena Szymaś: Tak, mówię cały czas my bo startuje jedna osoba, ale zawsze z boku są osoby, które pomagają przy tworzeniu tak jak choćby wspomniany Bogdan Tomczyk ekspert na skalę światową w pracy z karmelem, a także nasz belgijski kolega François Galtier, który jest laureatem Cukierniczego Pucharu Świata w Lizbonie.

Jest Pani liderką, ale też od Pani zależy czy wielomiesięczna praca zespołu będzie nagrodzona.

Marlena Szymaś: Tak, bo to ja wykonuję zadanie konkursowe. To określona odpowiedzialność!





Czy na takich zawodach zdarza się Pani obserwować, co robi konkurencja. Czy jest czas na to, aby przejść się między stołami i co nieco popróbować?

Marlena Szymaś: Niestety nie ma takiej możliwości. Jedynie Pan Bogdan miał taką możliwość zaspokojenia zawodowej ciekawości. On jako menadżer polskiej ekipy i jednocześnie członek jury nie mógł mnie oceniać. Oceniał i degustował za to prace innych ekip. A ja nawet nie miałam się kiedy

napatrzeć, że o próbowaniu nie wspomnę. Mieliśmy tam na miejscu bardzo mało czasu!

Ciężka praca przed, ciężka praca w trakcie i ciężka praca po... czy chce się jeszcze pani upiec w domu ciasto?

Marlena Szymaś: Oj nie za bardzo, najczęściej przynoszę ciasto z pracy i mam spokój.

Skąd się wzięło cukiernictwo?

Marlena Szymaś: W mojej rodzinie wszyscy mają konkretny fach w ręku – ojciec jest stolarzem, mama ogrodnikiem, siostra fryzjerką, a ja zamiłowanie do wypieków odziedziczyłam pewnie po babci. Bardzo lubię słodycze, więc jak coś piekła to zawsze starałam się pomóc – i tak to się potoczyło.

Mam szczęście, że los mnie tak pokierował!

Pani Marlena na co dzień pracuje w Cukierni Kandulskiego. O tym jak przebiegały te mistrzostwa i jakie znaczenie tego typu starty mają dla firmy rozmawiamy z panem Robertem Einbacherem Dyrektorem ds. produkcji i sprzedaży Cukierni Kandulski.

Towarzyszył Pan swojej zawodniczce w czasie Pierwszych Cukierniczych Mistrzostwach Świata Kobiet we włoskim Rimini. Marlena Szymaś zajęła tam bardzo wysokie piąte miejsce. Jak ocenia Pan ten Konkurs?

Robert Einbacher: No cóż – dobrze zorganizowany turniej dla światowej czołówki. Startowało 10 ekip – w tym Włosi, Francuzi, Amerykanie, ale też Japończycy i Koreańscy. Jest to faktycznie przegląd najnowszych światowych trendów w cukiernictwie. No i w tym wszystkim jesteśmy piątą drużyną w świecie, a trzecią w Europie! Wygrali gospodarze – Włosi, choć ja sam jako facho-

wiec w branży z punktu widzenia mojego zawodowego doświadczenia i wiedzy – zdecydowanie przyznałbym palmę pierwszeństwa Francuzom.



Mistrzostwa tej rangi odbywają się co kilka lat. Czy to spory wysiłek, także dla firmy wysyłającej swojego zawodnika?



Robert Einbacher: Wielkie imprezy międzynarodowe wymagają rzeczywiście bardzo długich przygotowań. Nie bez powodu odbywają się co dwa, trzy lata. Zawodnik przygotowuje się do nich przez rok! Jest to olbrzymie wyzwanie i ogromny nakład pracy, wymaga to nie tylko szkoleń ale także znaczącej ilości surowców. Nikt tego oczywiście nie liczy w firmie bo umiejętności takiego pracownika po prostu zostają. To z resztą pokłosie działań naszego najważniejszego lidera Wojciecha Kandulskiego. Jego wielkim konikiem było kreowanie firmy po przez udział w najważniejszych światowych imprezach. Takie ambitne podejście do zawodu pozostawił nam w spadku. Ale to procentuje! Przyznam, że w pewnym momencie, tuż po śmierci Wojciecha Kandulskiego zastanawiałem się nad zawieszeniem udziału naszych ekip w takich imprezach. Był nawet rok, w którym tak się stało. Wtedy najważniejsze było utrzymanie spokoju załogi, którą trzeba było przekonać, że nic złego się z firmą nie stanie po odejściu naszego wielkiego szefa i nauczyciela. Tymczasem z powodzeniem udało się odzyskać naszą pozycję konkursową. Bardzo mnie to cieszy bo z perspektywy lat widzę jak głęboki ma to sens. Udział w takich imprezach gwarantuje

po prostu rozwój, zapewnia kontakt z tym co w świecie najnowocześniejsze i najważniejsze. Firma jest niewątpliwie inaczej postrzegana, oczywiście jeśli te międzynarodowe laury, a trochę ich mamy na naszym koncie, umiejętnie się wykorzysta. Myślę, że załodze też się lepiej pracuje w stabilnej firmie, odnoszącej sukcesy nie tylko rynkowe. A dla mnie jako szefa jest to osobista satysfakcja.

Co będzie niebawem trendy w światowym cukiernictwie?

Robert Einbacher: Cały czas obserwujemy ogromny postęp technologiczny, to, co jeszcze parę lat temu wydawało się nie do zrobienia w karmelu, dziś jest już standardem. Oczywiście nadal trzeba być mega zdolnym i trzeba mieć to coś, tę wyobraźnię plastyczną, aby wykonywać takie prace. Mówię tu o bardzo skomplikowanych figurach wykonywanych tylko przy użyciu rąk i technik karmelarstwa, bez zastosowania form – to są już prawdziwe rzeźby, a jak wiadomo – jest to najefektowniejsza dziedzina cukiernictwa. A jeśli chodzi o smaki – jest to nieustanna kombinacja, wariacja. W tej chwili dodaje się na przykład wyciągi z kwiatu maku. Ogranicza nas tylko wyobraźnia.





Wizyta w Izbie Rzemieślniczej w Wiesbaden

Bogumiła Frąckowiak

We wrześniu ubiegłego roku podczas obchodów 10-lecia współpracy między dwoma regionami Wielkopolską i Hesją/Niemcy zostało podpisane porozumienie o współpracy pomiędzy Wielkopolską Izbą Rzemieślniczą w Poznaniu, a Izbą Rzemieślniczą w Wiesbaden. Pokłosiem tego wydarzenia była wizyta delegacji polskiej w Wiesbaden na czele z Prezesem Jerzym Bartnikiem i Dyrektorem Tomaszem Wiką oraz Naczelnikiem Wydziału Promocji Gospodarczej panią Bogumiłą Frąckowiak. Delegację podejmował Prezydent Izby w Wiesbaden Klaus Repp, Dyrektor Harald Brandes oraz Martin Pott. Wizyta odbywała się w dniach 17-18 lutego br.

Podczas pobytu nie tylko była możliwość zapoznania się z funkcjonowaniem niemieckiej Izby, ale również zaznajomienia się z systemem szkolnictwa zawodowego występującym w regionie Hesji. System ten zdecydowanie różni się od obowiązującego w Polsce i stawia na praktyczną naukę zawodu, jako podstawę odniesienia sukcesu w przyszłym życiu zawodowym. W trakcie wizyty omawiano również konkretne, wspólne przyszłe działania i projekty m.in. dotyczące wymiany i staży młodzieży polskiej w niemieckich firmach rzemieślniczych i centrach kształcenia.



Bardzo interesująca była wizyta w jednym z trzech należących do Izby Rzemieślniczej w Wiesbaden Centrum Kształcenia Zawodowego i Technologii. Polska delegacja miała możliwość zwiedzenia poszczególnych sal, w których odbywają się zarówno zajęcia teoretyczne, jak i praktyczne m.in. dla przy-

słych mechaników samochodowych, ślusarzy czy instalatorów pieców grzewczych. Każda z sal posiada najnowsze i różnorodne urządzenia w danych branżach, dzięki czemu uczniowie mogą zapoznać się z najnowszymi technologiami i na co dzień na nich ćwiczyć pod okiem nauczycieli.

Duże wrażenie zrobił na przedstawicielach delegacji polskiej – którzy byli gośćmi honorowymi – udział w dorocznej gali wręczenia dyplomów mistrzowskich, mającej miejsce w najpiękniejszej sali w Wiesbaden tj. w Domu Zdrojowym. Na początku pokazano film promujący rzemiosło:

<http://www.zdh.de/imagekampagne-handwerk/tv-spot.html>

który jest jednym z elementów zakrojonej na szeroką skalę kampanii reklamowej, a który w bardzo obrazowej formie pokazuje jak nasze życie codzienne związane jest z pracą rzemieślników. Podczas gali wystąpił m.in. nadburmistrz Wiesbaden Helmut Muller oraz Prezydent Izby Klaus Repp, który

w porywającym przemówieniu skierowanym do nowych mistrzów powiedział m.in. „Wiemy, że jesteście dobrze wykształceni i że jesteście gotowi kształcić się dalej. Wiemy, że możemy Wam powierzyć rzemiosło i klientów. I wiem, że nie tylko rzemiosło jest Waszą szansą, ale i Wy jesteście przyszłością rzemiosła”.

Dyplomy mistrzowskie w 23 zawodach otrzymało łącznie 412 osób, w tym 72 mistrzynie, które w 2011 roku zdały egzaminy mistrzowskie. 16 osób, które zdały egzamin najlepiej, było szczególnie uhonorowanych i otrzymało dyplomy z rąk Prezesa Reppa, Dyrektora Brandesa oraz Minister Środowiska, Energii pani Luci Puttrich. Zdecydowana większość osób, która otrzymała dyplomy mistrzowskie to osoby poniżej 30 roku życia.

Pobyt w Wiesbaden był bardzo owocny i rokuje szanse na interesującą konkretną współpracę w przyszłości, co jest istotne zarówno dla niemieckiej, jak i polskiej strony.



(od lewej) T.Wika, J. Bartnik, B. Frąckowiak, K. Repp, H. Brandes, M. Pott



„Branże w dialogu”

Marzena Rutkowska-Kalisz

Projekt „Branże w dialogu”, współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego jest odpowiedzią na potrzebę wzmocnienia aktywności polskich branż rzemieślniczych w dialogu społecznym i procesie decyzyjnym na szczeblu Unii Europejskiej. Głównym celem projektu jest zwiększenie udziału polskich ekspertów branżowych w procesie optymalizacji stanowienia prawa i wdrażania zasady dobrego rządzenia na poziomie Unii Europejskiej. Związek Rzemiosła Polskiego jest jedynym rzecznikiem interesów polskich przedsiębiorstw w Europejskiej Unii Rzemiosła, Małych i Średnich Przedsiębiorstw (UEAPME) – partnera społecznego reprezentującego w UE interesy organizacji rzemieślniczych i MŚP z 25 państw członkowskich. W projekcie biorą udział najważniejsze organizacje branżowe reprezentowane przez Związek Rzemiosła Polskiego: branża spożywcza, budowlana, motoryzacyjna, fryzjersko-kosmetyczna, rzemiosło artystycznych, krawiecka i odzieżowo-włókiennicza, fotograficzna, jubilersko-złotnicza oraz optyczna. Projekt „Branże w dialogu” potrwa do końca lutego 2013 roku.

KATARZYNA MOJZYKIEWICZ – pracuje w ramach tego projektu w grupie ekspertów zajmujących się branżą spożywczą. Z wykształcenia jest żywieniowcem, ale jak sama mówi wychowała się w piekarni. Pracuje w niej z resztą na co dzień wraz z rodzicami i mężem. O tym co najbardziej dokuca jej w Polsce, a co z zagranicznych doświadczeń chciała by przenieść na polski grunt rozmawiamy w rodzinnej Piekarni ANIKA, w Luboniu.



Co Panią najbardziej denerwuje u rodaków?

Katarzyna Mojzykiewicz: Z wielkim smutkiem obserwuję coraz większy brak poszanowania chleba. Mnie nauczyli jeszcze rodzice, że przed rozkrojeniem bochenka trzeba zrobić znak krzyża, że całują się kromkę, która spadła na ziemię. Najchętniej kupowa-

ny chleb jest już pokrojony – nie trzeba wtedy pamiętać ani o znaku krzyża, ani o tym by nie kłaść bochenka spodem ku górze. Mało tego – nowi uczniowie, którzy przychodzą do piekarni dziwią się, że znak krzyża nie służy tylko sprawdzeniu czy jest dobry rozrost – my ich tego uczymy, że jest to Dar Boży i trzeba go uszanować i starać się by

nikomu go nie zabrakło. Te piękne polskie tradycje obowiązywały w każdym domu, nie tylko w rodzinie piekarskiej... A dziś przejawy szacunku dla chleba niestety u młodszych zanikają. Za tym idzie brak szacunku dla pracy piekarza. Bardzo mnie to boli!

Czy próbowała Pani o tym mówić swoim koleżankom i kolegom w Brukseli?

Katarzyna Mojzykiewicz: Jeszcze nie, sądzę jednak, że gdy tylko nadarzy się okazja będę na ten temat rozmawiać. Na razie nie było okazji do takich mniej oficjalnych rozmów. My dopiero zaczynamy naszą pracę w Brukseli. Ale za to satysfakcją muszę opowiedzieć o wrażeniu jakie wywarliśmy w czasie Forum Żywnościowym na innych piekarzach bardzo licznie reprezentowanych. Z ogromnym zaskoczeniem przyjmowali informację, że pracuję w piekarni razem z mężem i moimi rodzicami. Dla nich kontynuacja tradycji rodzinnych w tym zawodzie była czymś niezwykłym. Niedowierzali, że w naszym zakładzie pracował dziadek, ojciec z mamą, teraz także ja z mężem, a do tego dwójkę naszych maluchów ciągnie do mąki i pieczenia. Moje dzieci uwielbiają przebywać w piekarni.

Angażując się w projekt „Branże w dialogu” ma Pani z pewnością okazję porównać sytuację branży w całej Unii. Czy nasi – polscy eksperci będą mogli zabrać znaczący głos na tym forum?

Katarzyna Mojzykiewicz: Już to zrobiliśmy – dodam skutecznie. Był projekt UE, aby ograniczyć spożycie soli poprzez zmniejszenie jej zawartości w pieczywie. Tylko w pieczywie, bo projekt nie dotyczył chipsów i tym podobnych wyrobów typu fast food. Co cieka-

we w Polsce te normy i tak są bardzo niskie – bo chodzi o 2% zawartość soli w chlebie. Dużo większy kłopot miałiby Niemcy, którzy zdecydowanie bardziej solą pieczywo. Konsument przyzwyczajony do smaku pieczywa nie przestawi się na skutek dyrektywy unijnej na nowy smak. Mało tego – jako żywieniowiec z wykształcenia wiem, że pieczywo jest podstawą naszej piramidy żywieniowej. Nie można go ograniczać, bo powinno znaleźć się w każdym posiłku. Jak więc można próbować wprowadzenia takich zmian. Pomysł godziłby bezpośrednio w branżę. Mocny polski głos i nasze argumenty przeważą szalę w dyskusji. Ludger Fischer, który jest Przewodniczącym Forum Żywnościowego przedstawił wyniki najnowszych badań, z których wynika, że sól wcale nie jest tak niezdrowa jak do tej pory sadziliśmy. Mało tego, w czasie naszych wspólnych posiłków w Polsce dosalał wszystkie produkty.

Pierwszy sukces za wami – ekspertami branży w dialogu. Czy zatem dużo jeszcze pracy przed wami?

Katarzyna Mojzykiewicz: Ten projekt daje niesamowite możliwości. Niektórym się może wydawać, że nasz głos nic nie znaczy, że i tak nic nie wskóramy w Brukseli pojedynczymi głosami. Jest to forum, dzięki któremu nasz głos, głos tysięcy małych i średnich firm europejskich zaczyna być w Unii słyszany. To tak jak z siłą w jedno. Mamy też możliwość zaprezentowania polskiego rzemiosła i włączenia się tak bardzo realnie w dialog społeczny. Jest również niesamowita okazja by poznać nowych ludzi, nawiązać kontakty, wymienić doświadczenia. Spotykają się ludzie z różnych krajów i rozmawiają z osobi-

stościami Unii i ludźmi, którzy mają realny wpływ na podejmowane decyzje. Gdyby nie ten projekt nie mielibyśmy okazji spotkać tych polityków, a tym bardziej opowiedzieć o nurtujących nas problemach. To frapujące, a do tego niezwykle pożyteczne.

Nad czym teraz pracują polscy eksperci?

Katarzyna Możykiewicz: Przygotowujemy stanowisko w sprawie projektu przepisów kontrolnych w MŚP. Jeden z projektów zakłada, że koszty wszelkich kontroli miałyby ponosić firmy. W marcu, w Warszawie spotykają się polscy eksperci, wraz z przedstawicielami różnych stowarzyszeń branżowych, aby wypracować wspólną polską ocenę i wybrać jedno z czterech proponowanych rozwiązań. Unia stoi na stanowisku, że sami zainteresowani powinni dojść do porozumienia i wybrać najkorzystniejsze rozwiązanie. Unia proponuje cztery propozycje ostrzeżeń w zakresie kontroli i to my musimy wybrać najkorzystniejsze dla branży. Trzeba je przedstawić do analizy w Brukseli. Wtedy utworzone zostanie prawo, czy przepis, do którego kraje będą się stosować. Inaczej to rząd danego kraju może narzucić nam rozwiązanie. Dialog pozwala na wypracowanie najkorzystniejszego stanowiska.

Praca w tego typu gremiach ma jeszcze jedną bardzo ważną cechę – najwięcej ciekawych informacji, bywa – luźno związanych z tematem danego posiedzenia – użytkuje się w czasie nieoficjalnych, kuluarowych spotkań. Czy jest już jakiś temat, który szczególnie Panią zafascynował?

Katarzyna Możykiewicz: Bardzo spodobał mi się niemiecki pomysł zróżnicowania płacy

minimalnej. Rozmawiałam na ten temat między innymi w czasie wizyty w Niemczech. Okazuje się, że wysokość płacy minimalnej jest różna w różnych landach. U nas jedna stawka narzucona przez rząd obowiązuje dla wszystkich. Tam wysokość stawki ustalają pracodawcy, a także specjaliści od lokalnego rynku pracy. Mają realny wpływ na ten mechanizm regulujący – u nas długo to jeszcze będzie nierealne.



Pani Katarzyna z mężem Arkadym

Czy łatwo pogodzić pracę na rzecz branży z rolą mamy, żony i pracownika piekarni?

Katarzyna Możykiewicz: To dopiero początki realizacji tego projektu i przyznam, że nie zawsze jest łatwo pogodzić te wszystkie obowiązki. Mamy wiele szkoleń, do tego są wyjazdy zagraniczne i udział w licznych sesjach, ale projekt daje kapitalne możliwości rozwoju zawodowego. Każdy kto patrzy trzeźwo na życie, któremu zależy na tym żeby branża trwała i ma takie wartości jakie przekazali mi rodzice będzie zadowolony z tych działań. Czasem tylko, gdy krążę między Poznaniem, Brukselą, a Warszawą bardzo brakuje mi moich bliskich. Wiem, że wtedy dzieci mają Arkadego i dziadków, świetną opiekę, wiele czułości i zainteresowania z ich strony. Ale po takich intensywnych dniach i naszej rozłące nie odstępuję mnie na krok.

Konkurs dla przedszkoli

„JAKIE ZNASZ ZAWODY?”



Idea konkursu

Konkurs jest wspólnym przedsięwzięciem Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu oraz Fundacji Społeczeństwo i Gospodarka. Jest skierowany do dzieci w wieku przedszkolnym z województwa wielkopolskiego. Główna idea to wzbudzenie zainteresowania dzieci popularnymi zawodami rzemieślniczymi oraz inspiracja do poznawania nowych zawodów i wartości pracy. Konkurs będzie łączyć idee zdobywania wiedzy o świecie społecznym z szeroką gamą zawodów rzemieślniczych. Ideą konkursu jest zaproszenie przedszkoli i ich wychowanków do wspólnej zabawy i uczestnictwa w przygotowaniu prac plastycznych przedstawiających wybrany zawód.

Cel

Celem konkursu jest kształtowanie pozytywnego wizerunku pracy zawodowej oraz wspieranie założeń dydaktyczno-wychowawczych zawartych w podstawie programowej wychowania przedszkolnego. Poznając różne zawody dzieci zdobędą wiedzę o świecie społecznym, w którym żyją, oraz będą uczyć się szacunku dla pracy innych. Dzięki uczestnictwu w konkursie dzieci w wieku 5-7 lat będą rozwijać swoją kreatywność, zdolności manualne oraz umiejętność zobrazowania swoich spostrzeżeń dotyczących otaczającego świata społecznego. Zadaniem konkursowym będzie stworzenie prac plastycznych przedstawiających ludzi wykonujących różne zawody. Prace będą odzwierciedlać wiedzę dzieci na temat przedstawianego przez nie zawodu.

Zasady konkursu

Uczestnicy mają miesiąc na pomysł, wykonanie i dostarczenie prac. Prace mogą być wykonane na papierze (o formacie A4) dowolną techniką plastyczną (rysunek, grafika, collage itp.). Prace będzie oceniać specjalnie wyłoniona komisja konkursowa. Przy ocenie prac konkursowych jury będzie brało pod uwagę zgodność pracy z podaną tematyką, jakość wykonania i wrażenia estetyczne oraz pokazanie pozytywnych aspektów pracy ludzkiej. Na uczestników konkursu czekają atrakcyjne nagrody. Konkurs będzie trwać **od 1 kwietnia do 30 kwietnia 2012 roku.**



Uroczysty finał konkursu odbędzie się w maju 2012 roku podczas gali „Rzemiosło dzieciom”. Rozdaniu nagród towarzyszyć będzie program edukacyjno-artystyczny oraz liczne atrakcje dla dzieci i rodziców przygotowane przez organizatorów, wielkopolskie cechy rzemieślnicze oraz partnerów konkursu. Podczas finału konkursu zostaną zaprezentowane wszystkie wyróżnione prace.

Konkurs fotograficzny dla uczniów w rzemiośle ***„Rzemiosło dawniej i dziś”***

Prezes ZRP Jerzy Bartnik oraz Ogólnopolska Komisja Branżowa Fotografów ZRP serdecznie zaprasza uczniów pobierających naukę w zakładach rzemieślniczych do udziału w **konkursie fotograficznym „Rzemiosło dawniej i dziś”**.

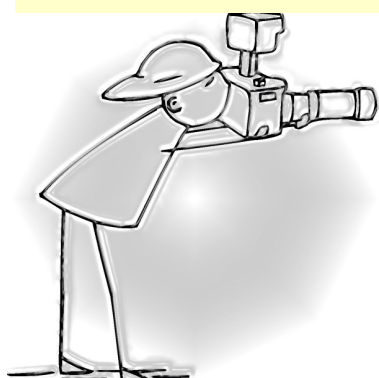
Organizatorem konkursu jest Krajowy Cech Fotografów z siedzibą w Katowicach, a patronat honorowy nad konkursem objął Prezes Związku Rzemiosła Polskiego oraz Związek Polskich Artystów Fotografików Okręg Śląski.

Prace konkursowe powinny ilustrować rzemiosło współczesne lub w ujęciu historycznym. Fotografie mogą przedstawiać m.in.: pracę rzemieślników i ich uczniów w dawnych lub obecnych czasach, wyposażenie warsztatów pracy, zdjęcia oryginalnych prac rzemieślniczych.

W konkursie mogą wziąć udział wszyscy uczniowie pobierający naukę w zakładach rzemieślniczych. Termin przesyłania prac konkursowych upływa **26 marca 2012 roku**. Zdjęcia najlepiej przysyłać w formie elektronicznej na adres Krajowego Cechu Fotografów w Katowicach: konkurskcf@fotograf.pl.

Kwalifikacja prac do udziału w Konkursie nastąpi **28 marca 2012 roku** i zostanie ogłoszona na stronie Krajowego Cechu Fotografów w Katowicach www.fotograf.org.pl. Wszystkie prace zakwalifikowane przez Jury Konkursu zostaną zaprezentowane na wystawie towarzyszącej XIX Gali Izby Rzemieślniczej w Katowicach **14 kwietnia 2012 roku**. W tym dniu nastąpi także ogłoszenie laureatów Konkursu.

Dodatkowych informacji o Konkursie udziela organizator - Krajowy Cech Fotografów z siedzibą w Katowicach: tel. kom. 533-233-654, e-mail: konkurskcf@fotograf.org.pl.



Zwracamy się z prośbą do rzemieślników i organizacji rzemiosła o upowszechnienie wśród uczniów pobierających naukę w zakładach rzemieślniczych informacji o Konkursie.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!



Bezpieczny Internet – nie tylko „od święta”

Natalia Krzyżan

Kiedy ostatnio sprawdzaliście Państwo, jakie strony internetowe oglądają wasze dzieci? Czy zwracacie uwagę, czy i jak, chronione są wasze dane osobowe podczas przeglądania stron w Internecie? A czy dokonując płatności online, upewniacie się, że połączenie z którego korzystacie jest bezpieczne? Refleksji nad tymi i wieloma innymi zagadnieniami związanymi z naszym bezpieczeństwem w sieci, sprzyjał obchodzony 7 lutego 2012 roku Dzień Bezpiecznego Internetu (DBI).

Dzień Bezpiecznego Internetu jest obchodzony z inicjatywy Komisji Europejskiej od 2004 roku i ma na celu inicjowanie i propagowanie działań na rzecz bezpiecznego dostępu dzieci i młodzieży do zasobów internetowych. Tegoroczne hasło brzmiało: "Wspólnie odkrywamy cyfrowy świat! Bezpiecznie!". Realizując hasło „wspólnie”, akcje informacyjne i promocyjne miały również nawiązywać do tegorocznego Europejskiego Roku Aktywności Osób Starszych.

Zatem w 2012 roku cyfrowy świat mamy odkrywać wspólnie – najmłodszy razem z rodzicami i dziadkami. Dzieci mogą oswoić swoich dziadków z techniczną obsługą Internetu, dziadkowie zaś powinni czuwać nad bezpiecznym i rozważnym poruszaniem się naj-

młodszych w sieci.

W Dzień Bezpiecznego Internetu rokrocznie angażują się szkoły i organizacje pozarządowe. Z tej okazji, organizowane są pogadanki, spotkania z policją, specjalne zajęcia, pokazy i konkursy. W Polsce Dzień Bezpiecznego Internetu od 2005 roku organizowany jest przez Fundację Dzieci Niczyje oraz Naukową i Akademicką Sieć Komputerową (NASK) – realizatorów unijnego programu „Safer Internet”. Każdy z nas może skorzystać z szerokiej oferty materiałów edukacyjnych: scenariuszy zajęć, kursów e-learningowych, materiałów multimedialnych udostępnionych w serwisie http://dzieckowsieci.fdn.pl/materialy_dbi. Wszelkie informacje na temat dotychczasowych obchodów DBI publikowane są w serwisie <http://www.dbi.pl>.

Dzieci i młodzież w „sieci”

Wiosną i latem 2010 roku w 25 krajach Unii Europejskiej przeprowadzono wywiad z losowo dobraną próbą prawie 24 tys. korzystających z Internetu, w wieku od 9 do 16 lat oraz z jednym z rodziców każdego badanego. Ankieta w ramach projektu EU Kids Online, bo o niej mowa, została sfinansowana przez Komisję Europejską w ramach programu Safer Internet. Wyniki badania dostępne

są na stronie:

http://www.saferinternet.pl/images/stories/pdf/raport_eu_kids_online_europa_21-10-2010.pdf

Ankieta diagnozuje wiele ciekawych zjawisk współczesnego „cyber-społeczeństwa”:

- 93% młodych internautów w wieku 9-16 lat (dalej opisywanych jako „dzieci”) korzysta z sieci przynajmniej raz w tygodniu, 60% loguje się codziennie lub prawie każdego dnia;
- Coraz młodsze dzieci korzystają z Internetu – przeciętny wiek pierwszego logowania do sieci to 7-8 lat;
- Dzieci najczęściej korzystają z Internetu w domu (87%), a następnie w szkole (63%). Jednak formy i okoliczności dostępu do Internetu poszerzają się – 49% dzieci korzysta z sieci we własnym pokoju, 33% używa do łączenia telefonów komórkowych lub innych urządzeń mobilnych (takich jak np. smart phone);
- 9-16 latki wykorzystują Internet w nauce szkolnej (85%) lub dla rozrywki: grają w gry (83%) oraz oglądają filmy i klipy video (76%), a także używają go do kontaktowania się z innymi za pomocą komunikatorów (62%);
- 59% dzieci w wieku 9-16 lat ma własny profil w serwisie społecznościowym – w tym od 26% w wieku 9-10 lat do 82% w wieku 15-16 lat;
- Aż 26% badanych ma publicznie dostępne profile (każdy użytkownik internetu może oglądać ich zdjęcia, czytać informacje o nich, sprawdzać szczegóły z ich życia prywatnego) – najwięcej na Węgrzech (55%);
- 43% ma profil prywatny, który mogą wi-

dzieć tylko przyjaciele z grupy w danym serwisie społecznościowym; kolejnych 28% dzieci profil jest częściowo prywatny, co znaczy, że może on być widziany przez znajomych przyjaciół z własnej grupy i osoby korzystające z tego serwisu;

70% ankietowanych rodziców stwierdziło, że rozmawia z dziećmi na temat ich aktywności w Internecie. 58% rodziców twierdzi, że pozostaje w pobliżu dzieci, gdy korzystają one z zasobów sieci. Ponad połowa rodziców podejmuje pozytywne kroki, np. sugerując właściwe zachowanie wobec innych osób online (56%) lub rozmawiając o tym, co może niepokoić dzieci jako użytkowników Internetu (52%).

Źródła związane z zagadnieniem bezpiecznego Internetu, radzą rodzicom, by:

- Rozmawiać z dzieckiem na temat Internetu i poświęcić swój czas na poznanie go razem z dzieckiem. Poprosić dziecko, aby pokazało nam, co lubi robić w Internecie, i nie zareagować zbyt gwałtownie, jeśli nie spodoba nam się to co zobaczymy;
- Stymulować kreatywność dziecka. Wskazać mu najlepsze treści online, które są rozwijające lub zabawne. Dziecko może uczyć się i odkrywać nowe miejsca, grać w gry edukacyjne i zręcznościowe, tworzyć strony internetowe. Internet może rozwijać jego wyobraźnię;
- Ustalić razem reguły i granice: kiedy\gdzie\dlaczego\ i jak długo dziecko może korzystać z telefonu komórkowego lub komputera;
- Chronić swoje/jego dane osobowe i po-

móc dziecku zrozumieć, że informacje lub zdjęcia włożone do sieci mogą być widoczne dla wszystkich i na zawsze. Pomóc mu ustawić najwyższy poziom prywatności w sieciach społecznościowych;

- Wytłumaczyć dziecku, że zamieszczając o kimś negatywne opinie lub komentarze, można wyrządzić komuś wielką krzywdę;
- Rozważyć sprawowanie kontroli rodzicielskiej za pomocą narzędzi do automatycznego filtrowania niektórych tematów (np. przemoc);

Unikać stawiania komputera w pokoju dziecka. Zamiast tego – umieścić go w salonie, by

łatwiej śledzić zwyczaje dziecka w sieci.

Z pewnością warto zastanowić się nad powyższymi radami. Trzeba pozostać czujnym, w końcu kto inny, jeśli nie rodzic, jest najlepszym strażnikiem bezpieczeństwa swojego dziecka. Trzeba być świadomym zagrożeń, ale też korzyści, jakie dla nas i naszych dzieci niesie korzystanie z zasobów Internetu. Przykładem stron, z których korzystania można odnieść korzyści edukacyjne i informacyjne, są strony Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu:

www.irpoznan.com.pl oraz Punktu Informacyjnego Europe Direct – Poznań **www.europe-direct.poznan.pl**, do korzystania z których serdecznie Państwa zaprasza-



Europe Direct - Poznań
 przy Wielkopolskiej Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu
 61-874 Poznań al. Niepodległości 2
 tel. +48 61 853 71 32
 fax. +48 61 852 13 16
 e-mail: Europe-direct.poznan@irpoznan.com.pl
 czynny od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 - 15.00

[Bezpłatna infolinia Europe Direct \(00 800 6 7 8 9 10 11\)](tel:0080067891011)

KONTAKT	al. Niepodległości 2 61-874 Poznań http://irpoznan.com.pl e-mail: redaktor@irpoznan.com.pl
WYDAWCA	Wielkopolska Izba Rzemieślnicza w Poznaniu
REDAKTOR NACZELNY	Marzena Rutkowska-Kalisz
OPRACOWANIE GRAFICZNE	Katarzyna Rusin-Smolińska
SUBSKRYPCJA	Subskrypcję Wielopolskiego Rzemieślnika można zamówić pod adresem e-mail: redaktor@irpoznan.com.pl z dopiskiem w tytule „Subskrypcja”. Każdy kolejny numer zostanie przesłany do Państwa drogą elektroniczną w dniu ukazania się WR na Portalu. Oczekujemy też na Państwa uwagi i sugestie pod tym samym adresem e-mail.